

Marek Kulisz

Teoria literatury poza modą

ER(R)GO. Teoria–Literatura–Kultura nr 2 (9), 171-173

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Teoria literatury poza modą

Peter V. Zima, *Philosophy of Modern Literary Theory*, London & New Brunswick NJ, The Athlone Press 1999

New Christopher, *Philosophy of Literature. An Introduction*, London & New York, Routledge 1999

W 1919 roku w słynnym esejju *Tradycja i talent indywidualny* T. S. Eliot napisał, że krytyka jest czymś tak nieuniknionym jak oddychanie („criticism is as inevitable as breathing”), i sądząc po ilości wciąż publikowanych książek i artykułów w dziedzinie szeroko pojętej krytyki literackiej, można mu jedynie przyznać rację, a nawet dodać nieco sarkastycznie, że nie tylko tak nieuniknionym, ale również tak samo powszechnym jak oddychanie. W tej sytuacji niełatwo jest uzasadnić, dlaczego pisząc o jakichś książkach z teorii literatury wybrało się akurat te, a nie któreś z setki innych, jakie w tym momencie można by wybrać do omówienia.

Dwie książki, które zostaną tu po krótko zrecenzowane to: *The Philosophy of Modern Literary Theory* Petera V. Zimy i *Philosophy of Literature* Christophera New¹. W uzasadnieniu takiego właśnie wyboru można napisać, że w pewien sposób książki te są reprezentatywne, czy może nawet charakterystyczne dla badań literackich w naszym stuleciu – obie, co widoczne jest już w tytułach, wskazują na związek pomiędzy filozofią i teorią literatury. Według Zimy „współczesne teorie literackie mogą zostać należycie zrozumiane tylko wówczas, gdy rozważane będą w filozoficznych i estetycznych kontekstach, w jakich powstały i rozwinęły się”². Jest to stwierdzenie, które dziś może wydać się zbyt oczywiste – powszechnie wiadomo, że niektóre literackie metody badawcze zainicjowane zostały przez zawodowych, jeśli można tak powiedzieć, filozofów; wystarczy wspomnieć Ingardena czy Derridę – pamiętać jednak należy, że obie książki są wprowadzeniami do tematu. W tym miejscu należy się jednak potencjalnym czytelnikom ostrzeżenie, szczególnie tym, którzy słowo „wprowadzenie” kojarzą z przystępnością lektury: obaj autorzy są erudytami i ich analizy mają charakter czegoś, co można by określić jako „wprowadzenie dla zaawansowanych”, tzn. lektura ich książek wymaga z jednej strony sporego czytania, a z drugiej umiejętności śledzenia „gęstych”, analitycznych wywodów. Z tego względu przydatność obu książek np. jako studenckich podręczników dla anglistów, szczególnie na pierwszych latach studiów, wydaje się być wyraźnie ograniczona.

Inną ważną rzeczą, którą należy podkreślić jest to, iż mimo pewnego podobieństwa tytułów obie prace różnią się zasadniczo co do treści. Książka Petera Zimy to przegląd współczesnych, przede wszystkim XX-wiecznych szkół i metod analizowania literatury, natomiast Christopher New postanowił, biorąc pod uwagę stanowiska różnych szkół, na nowo rozważyć niektóre podstawowe kwestie filozofii lite-

ratury – stara się, między innymi, odpowiedzieć na pytanie czym jest literatura i co różni literaturę popularną, lekką, np. Fredericka Forsytha, od tej uznanej za poważną i wybitną, np. Jamesa Joyce’a. A jednak mimo tej zasadniczej różnicy co do treści, jest coś w postawie obu autorów, co powoduje, że porównanie ich książek nie jest gestem całkowicie arbitralnym. Mianowicie, obaj doskonale rozumieją i piszą o tym wprost, że badania literackie, jak wiele innych zjawisk w naszym życiu, są produktami skomercjalizowanej kultury i podlegają intelektualnym modom: w latach 60. i 70. dominowały socjologia i semiotyka, obecnie zaś dekonstrukcja, feminizm i postmodernizm. Mając tego świadomość starają się wyjść poza modę, przy czym Christopher New jest w tym względzie bardziej radykalny. Informuje nas na wstępie, że napisał swoją książkę z pozycji, którą „luźno można by określić jako analityczną, co odróżnia ją od wielu obecnych prac teoretyczno-literackich napisanych z pozycji dekonstrukcyjnej czy, ogólnie mówiąc, ‘postmodernistycznej’”³. Następnie dodaje, że pominął w swojej pracy teorie postmodernistyczne nie dlatego, że uznał je za niewarte omówienia, ale ze względów pragmatycznych: pisanie o nich oznaczałoby wklepanie się w długie rozważania, co znacznie utrudniłoby osiągnięcie celu, jakim było napisanie wprowadzenia.

Trzeba przyznać, że w dzisiejszych czasach mało kto odważyłby się na taki gest – na pisanie o teorii literatury z całkowitym pominięciem poststrukturalizmu, w duchu niemalże formalistycznym. Książka Christophera New ucieszy zatem prawdopodobnie wszystkich tych, którzy po „staroświecku” wciąż jeszcze wierzą, że zasady logiki formalnej wcale się nie zdezaktualizowały, i że można je z powodzeniem stosować w analizowaniu literatury, a także iż jak najbardziej uprawnione jest intuicyjne przekonanie, że jednak coś ważnego odróżnia książki Manna, Conrada i Dostojewskiego od krzyżówek i artykułów w prasie codziennej, nawet jeśli to coś (literackość) od wieków opiera się wszelkim próbom zdefiniowania. Oprócz tego New analizuje jeszcze takie „niemodne” zagadnienia jak wpływ intencji autora na interpretacje dokonywane przez czytelników, czy związki literatury z prawdą i moralnością,⁴ a także kwestie subiektywizmu i obiektywizmu w ocenie dzieł literackich.

Książka Petera V. Zimy jest, jak już zostało to powyżej napisane, przeglądem współczesnych metod analizowania literatury, więc o pominięciu dekonstrukcji i poststrukturalizmu nie mogło być mowy. Jednak podobnie jak Christophera New tak i postawę Petera Zimy cechuje dystans do omawianego przedmiotu i pewien rodzaj analitycznego obiektywizmu, dzięki któremu potrafi on w przekonujący sposób wykazać, że nowe teorie literackie wcale nie wydają się aż tak nowe i oryginalne, jeżeli spojrzymy wstecz i dokładnie przeanalizujemy ich filozoficzne podstawy. Z drugiej zaś strony, gdy moda na owe „nowości” przemija, widać wyraźnie, że poprzednie, „stare” teorie wcale nie straciły na ważności. I tak, na przykład, odnosząc się do filozofii Jacquesa Derridy, Zima w ciekawy sposób pokazuje, jak głęboko niektóre z jego kluczowych pojęć osadzone są w filozofii niemieckich romantyków i Fryderyka Nietzschego. Z kolei teorie estetyczne Kanta, Hegla i Nietzschego właśnie wciąż zachowują swoją wagę i znaczenie.

Komuś, kto uczy teorii literatury i kto dość często przegląda prace w tej dziedzinie, książki, a ściślej mówiąc podręczniki Christophera New i Petera V. Zimy, wydawać się mogą na pierwszy rzut oka kolejnymi, jakich wiele już napisano. Tak jednak nie jest. Okazuje się, że nawet na tak „oklepany” temat wciąż jeszcze można pisać ciekawie i z pewnością obie prace warto polecić.

Przypisy

¹ Zima Peter V., *Philosophy of Modern Literary Theory*, London & New Brunswick NJ, The Athlon Press 1999, New Christopher, *Philosophy of Literature. An Introduction*, London & New York, Routledge 1999.

² Zima, *Philosophy of Modern...*, s. vii. Tłumaczenie moje. W oryginale: „[...] modern theories of literature can only be understood adequately if they are considered within the philosophical and aesthetic context in which they originated and evolved.”

³ New, *Philosophy of Literature...*, s. vii. Tłumaczenie moje. W oryginale: „The standpoint from which this book was written would probably be loosely described as analytic, which differentiates it from the many current theoretical works on literature which are written from a Deconstructionist or generally ‘postmodernist’ standpoint.”

⁴ Jeden z rozdziałów nosi taki właśnie tytuł: *Literature, Truth and Morality*.